

Hubert Kaszyński

Ekonomia społeczna i praca socjalna. Razem czy osobno?



Spis treści

Wstęp	4
Praca – brak pracy	4
Praca socjalna z osobą, która wymaga pomocy	6
Aktywne formy polityki społecznej	8
Istota ekonomii społecznej	10
Rola pracy socjalnej w rozwoju ekonomii społecznej	11
Krytyka „trzeciej drogi”	12
Podsumowanie	14
Zestawienie przepisów prawa	14

Wstęp

Współczesna debata na temat pracy socjalnej w Polsce zogniskowana jest na poszukiwaniu nowych form pomocy i wsparcia dla osób funkcjonujących poza głównym nurtem życia społecznego.

Zmiana sposobu myślenia i profesjonalnego działania pracowników socjalnych wynika z założeń tzw. aktywnej polityki społecznej, ze złożonego splotu przyjętych w ostatnich latach regulacji prawa socjalnego, jak również z definiowania i testowania innowacyjnych sposobów organizowania życia społeczno-zawodowego, głównie z wykorzystaniem aktywności organizacji obywatelskich.

Szczególne znaczenie w poszukiwaniu nowego paradygmatu ma również współpraca i partnerstwo z osobami, które ze względu na doświadczane problemy wymagają szeroko rozumianej terapeutycznej obecności adeptów pracy socjalnej, socjologii i pedagogiki społecznej.

W centrum zainteresowania profesjonalistów znajdują się pytania o odpowiedzialność jednostki za kształt własnego życia, terapeutyczne sposoby uwalniania jej motywacji do zmiany niekorzystnej sytuacji, w jakiej się znalazła, o sposoby odbudowywania zerwanych więzi społecznych w konkretnych środowiskach lokalnych i również, a może przede wszystkim, o te metody aktywizacji, które mają zwiększać szanse osób trwale zależnych od pomocy społecznej na uzyskanie optymalnej niezależności przez świadczenie pracy i zatrudnienie.

Te kluczowe i fundamentalne dla pracy socjalnej zagadnienia są dyskutowane i opisywane również przez zwolenników ekonomii społecznej, której teoretyczne założenia i modelowe rozwiązania organizacyjne mogą i powinny zostać włączone do teorii i praktyki współczesnej pracy socjalnej.

Warto w tym miejscu podkreślić, iż ekonomia społeczna – rozumiana jako działalność inicjowana i prowadzona przez szeroko rozumiane organizacje obywatelskie, której celem jest zwiększanie spójności społecznej – jest w sposób podstawowy powiązana z pracą socjalną jako stosowaną dyscypliną naukową odpowiadającą na pytania o strukturę społeczną, mechanizmy polityczno-instytucjonalne, ogólne wzory ekonomiczne oraz metody redystrybucji świadczeń społecznych.

W ostatnich latach owe odpowiedzi sugerują, iż stosowane dotychczas, pasywne formy pomocy społecznej skutkują zwiększonym poziomem zależności i bezradności osób, które w wyniku splotu indywidualnych i środowiskowych losów utraciły zdolność do aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym.

Wobec narastającego w Polsce ubóstwa koniecznością jest poszukiwanie takich metod pracy socjalnej i jej instrumentów, które wymagają aktywnego uczestnictwa osób wykluczonych w planowanych działaniach. Punktem skupienia jest poszukiwanie programów aktywizacji społeczno-zawodowej i zatrudnienia, dla których podstawową wartością jest praca – jako miara indywidualnej godności człowieka.

Wspólnotowe przesłanie ekonomii społecznej, opisywanej również jako „lokalna ekonomia solidarności” lub „ekonomia wzmacniająca więzi społeczne”, jest bliskie pracy socjalnej będącej moderatorem i pośrednikiem między systemem politycznym, sferą pomocową, innymi podmiotami ekonomicznymi czy kulturowymi oraz jednostkowymi, grupowymi, środowiskowymi członkami społeczeństwa.

Troska o „przestrzeń społeczną” – rozumianą jako pewna wartość dla jej mieszkańców, u których występuje poczucie przynależności, „spójni”, solidarności, wspólnego celowego działania – skupiła uwagę przedstawicieli pracy socjalnej oraz ekonomii społecznej.

Praca – brak pracy

Zgodnie ze współczesnym środowiskowym podejściem w pracy socjalnej¹ przyjmujemy, że aktywność społeczno-zawodowa jest najbardziej pożądanym wynikiem oddziaływań socjoterapeutycznych. Praca jest bowiem synonimem zdrowia psychicznego. U osób jej pozbawionych zanika społeczna siła motoryczna. Ludzie skazani na beczynność wypadają z traktu życiowego, tracą nie tylko możliwość naddążenia za przemianami następującymi w społeczeństwie, ale również zdolność do podejmowania życiowych decyzji, uczenia się i podnoszenia kwalifikacji, co powoduje u nich poczucie upokorzenia i krzywdy.

Przyszłość tzw. społeczeństw wysoko rozwiniętych, perspektywa dezindustrializacji, wiąże się ze stopniowym spadkiem zapotrzebowania na pracę człowieka w jej dotychczasowym, „przemysłowym” znaczeniu oraz z koniecznością poszukiwania – w sytuacji stale obecnego bezrobocia – sposobu na zachowanie i przywracanie indywidualnego poczucia sprawstwa i spójności społecznej.

Codzienny świat rutyny – jak pisze M. Marody² – związany z pracą zaczął kruszeć w latach 80. Jednostkowa biografia wyznaczona przebiegiem kariery, nadająca jej sens, zaczyna przypominać jazdę kolejką w lunaparku. Wypełniona jest

1 A. Niesporek, K. Wódz, *Grupy zmarginalizowane, przedsiębiorczość społeczna, praca socjalna – strategie rozwoju społeczności lokalnej*, T. Kaźmierczak, M. Rymsza (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.
2 M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 249.

nagłymi zwrotami, nieprzewidywalnymi zdarzeniami i stałą obecnością ryzyka.

Jedną z przyczyn owej zmiany związana była, i jest nadal, z nowymi technologiami i metodami zarządzania. W efekcie komputeryzacji, automatyzacji i zwiększonej wydajności pracy wystarczy 20% czynnych zawodowo, aby utrzymać gospodarkę w ruchu – nie ma zapotrzebowania na więcej siły roboczej³. Owe zmiany są istotnym źródłem wykluczenia społecznego, tzw. społecznych ran – obszarów wielkomięskiej nędzy, zaniku motywacji życiowej, zaburzeń tożsamości, likwidacji miejsc społecznych (tzw. nisz ekologicznych), braku wzajemnego zaufania i odpowiedzialności, braku instynktu pomocy wzajemnej oraz ostatecznie spójności środowisk lokalnych.

„Społeczne rany” powstają wskutek zmian, jakie stały się udziałem pracy ludzkiej od czasu rewolucji przemysłowej aż do współczesnych koncepcji deregulacji rynku.

Te zmiany to podporządkowanie pracy będącej podstawą społecznego uczestniczenia mechanizmom rynku kapitałowego. Dyktatura fundamentalizmu rynkowego jest przyczyną powstania kategorii „osób zbędnych”, w sposób skrajny doświadczających społecznej nierówności.

Jak napisała M. Jahoda⁴, obyśmy nigdy nie musieli badać nowych Marienthal. Niestety, te badania muszą być stale kontynuowane, co więcej, te badania są naszym zobowiązaniem i powinnością. Być może będziemy w stanie uczyć się z nich nowej organizacji pracy, nowego życia społeczno-gospodarczego i polityki, która również powinna być równocześnie społeczna i gospodarcza.

Rozwinięte procesy społeczne ponowoczesnego świata, które zwykliśmy określać mianem globalizacji, znacząco osłabiły buforową funkcję *welfare state*.

Zdefiniowaliśmy tzw. kryzys państwa świadczeń, którego funkcja, polegająca na zachowaniu społecznej równowagi, została skonfrontowana z dominującymi tendencjami w światowej gospodarce. Owe tendencje to przede wszystkim stałe ograniczanie kosztów pracy, to polityka rynku pracy, która oparta jest na tzw. elastycznym systemie zatrudnienia. Rdzeniem przemian, którym podlegała praca, były kluczowe tezy neoliberalizmu, jakie zamknąć można w następujących sformułowaniach: „mniej państwa, więcej

rynku”, „więcej indywidualnej odpowiedzialności”, „reorganizacja usług socjalnych”, „zmniejszanie liczby uregulowań prawnych”, „prywatyzacja i uelastycznienie usług sektora społecznego”.

Liberalna polityka deregulacji spowodowała obumieranie poczucia lojalności u osób pracujących, zmniejszenie zaangażowania, zachowań ukierunkowanych na cel, dla którego osiągnięcia ważne są stabilne, długoterminowe relacje, na jakie brak jest miejsca w nieustannie zmieniającym się środowisku pracy.

Współczesny pracownik musiał pogodzić się z fragmentaryzacją i chaosem uniemożliwiającym jakiegokolwiek planowanie własnego życia, stał się gotowy do podjęcia każdego zadania. Stopniowo zasilił on rezerwową armię pracowników, a dzisiaj stał się elementem zbędnym w społeczeństwie. Natomiast sama „praca” jako wartość została zastąpiona przez „konsumpcję” pretendującą do miana głównego czynnika socjalizacji. Krytycy owej konstatacji utrzymują, że bycie konsumentem jest niemożliwe w sytuacji pozostawania bez pracy, będącej jedynym sposobem dotarcia do świata zasobów i ostatecznie do wspomnianej konsumpcji. Ten rodzaj sprzeczności prowadzić może do powstania bliżej niezdefiniowanych społecznych ognisk zapalnych⁵.

Analiza socjalnego wymiaru integracji europejskiej wiąże się z koniecznością refleksji nie tylko nad złożonością „współudziału” w życiu społecznym, ale również, lub może przede wszystkim, nad procesem wykluczenia społecznego. Wspomniany proces jest bowiem niejako wpisany w dynamikę rozwoju naszej cywilizacji.

Z. Bauman⁶ uważa, iż dla ludzi wykluczonych i spisanych na straty nie przewidziano dróg powrotu do pełnego członkostwa w społeczeństwie. Próżno też szukać alternatywnych, oficjalnie otwartych i naniesionych na mapy tras, którymi można by zmierzać w stronę alternatywnej formy przynależności. Współczesna ludzka wzajemna obecność to tak naprawdę gra o przetrwanie. Dawniej funkcjonalną zasadą społecznej organizacji było trzymanie wszystkich pod kluczem, integrowanie, ustawianie ludzi w szeregu. Dzisiaj tą zasadą jest usuwanie – wyławianie ludzi „niepasujących” do miejsca, w którym się znajdują. Jeśli ten stan rzeczy się nie zmieni, nasz społeczny rozwój zostanie wynaturzony.

Optymizmem może napawać przekonanie J. Lipca⁷, iż spodziewać się należy wielokierunkowego rozrostu etyki pracy, bowiem praca jako fundament wartości cywilizacyjnych i objaw mocy twórczej człowieka nie może być polem nie-

3 J. Rifkin *Koniec pracy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.

4 Paul Lazarsfeld i Marie Jahoda, austriacy socjologowie pochodzenia żydowskiego, którzy wyemigrowali później do Stanów Zjednoczonych i do Anglii, przeprowadzili w 1929 r. badania we wsi Marienthal, niedaleko Wiednia. Żyjące tam 476 rodzin zostało niespodziewanie dotkniętych bezrobociem, ponieważ jedyny pracodawca, tamtejsza przedsiębiorstwa bawełny, zbankrutowała. Wyniki tych badań stały się w latach 80. dla samej Marie Jahody na tyle istotne i aktualne w związku z rosnącym bezrobociem, że w roku 1983 ukazała się w Niemczech druga publikacja pt. *Ile pracy potrzebuje człowiek?*, opatrzona słowem wstępnym Willy Brandta. Marie Jahoda była w tym czasie konsultantem w *Science Policy Research Unit na University of Sussex*. Zmarła w Londynie w 2001 r., mając 95 lat.

5 M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 255-257.

6 Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

7 J. Lipiec, *Świat wartości*, AWA, Kraków 2001, s. 218-220.

rozwiązywalnych sprzeczności moralnych. Innymi słowy, jest to zapowiedź końca dyktatury fundamentalizmu rynkowego, który nieustannie dążył do rozszerzenia swego zasięgu na wiele najważniejszych spraw ludzkiego życia, począwszy od wartości moralnych, przez powiązania rodzinne, aż po dokonania estetyczne i intelektualne.

Praca to nie tylko dostęp do „świata zasobów”, to również źródło indywidualnego poczucia sprawstwa i władzy.

W społeczeństwach przemysłowych praca była wartością kształtującą tożsamość jednostki, współcześnie jej rola w tym zakresie jest znacznie ograniczona.

Nowa polityka społeczna (nazywana też aktywną) definiuje równość jako włączenie, a nierówność jako wykluczenie.

Zgodnie z poglądami A. Giddensa⁸ włączenie dotyczy szans oraz rzeczywistego uczestnictwa w przestrzeni publicznej. W społeczeństwie, w którym praca ma zasadnicze znaczenie dla samooceny człowieka oraz poziomu jego życia, dostęp do niej stanowi jeden z głównych warunków tych szans.

Jeżeli chcemy stymulować rozwój społeczeństwa obywatelskiego i podmiotów organizacyjnych trzeciego sektora, to nie sposób pominąć tego problemu. Bowiem tylko praca równocześnie umożliwia jednostkom, grupom i społecznościom lokalnym przejęcie kontroli nad własnym życiem, wspiera rozumienie istniejących w świecie procesów oraz wzmacnia dążenia do wyeliminowania źródeł społecznej nierówności i uprzywilejowania. W dalszym ciągu problem naszej indywidualnej tożsamości jest ściśle związany z możliwością wydatkowania siły roboczej, przekształcania jej w konkretny produkt oraz odczuwania dumy z powodu udanego wyniku pracy. Wyposażanie ludzi we władzę i uprawnienia (*empowerment*) bez rozwiązania kwestii dostępu do pracy wydaje się być mało prawdopodobne.

Osoby dzisiaj zdolne do pracy w niedalekiej przyszłości mogą znaleźć się w sytuacji „społecznie zbędnych”. Podejmując profesjonalne próby profilaktyki i odbudowy wspólnot lokalnych, należy rozważyć, w jakim stopniu owa kategoria ludzi – „odpadów postępu gospodarczego”⁹ – powinna być, dla wzajemnej korzyści, włączona we wspólne działanie.

Analizowana przez R. Sennetta¹⁰ „korozja charakteru”, będąca skutkiem przemian, jakim w ostatnich latach podlegała praca, powiązana z korodowaniem społecznej więzi, wyda-

je się ważną przyczyną powstania i rozwoju takich inicjatyw społecznych, które definiujemy przy użyciu teoretycznych ram ekonomii społecznej.

Przyjmując szerokie rozumienie więzi społecznej jako bytu autonomicznego, istniejącego w skali makro, będącej powiązaniem podstawowych rodzajów struktur społecznych, wskazują na procesy mające wpływ na przemiany, jakim podlega współcześnie pojęcie „praca”.

Obejmują one złożony spłot przejawów:

- ogólnoświatowego życia gospodarczego,
- nowej funkcji państw narodowych, która zogniskowana jest na aktywizacji obywateli przez zróżnicowane oferty pracy i zatrudniania oraz
- naszego grupowego i wspólnotowego życia definiowanego jako „ekonomia społeczna”.

Ostatnia z wymienionych grup przemian, jakim podlega współcześnie praca, opiera się na konstatacji, iż bez względu na poziom dobrostanu danego społeczeństwa oraz jego społeczno-kulturowego rozwoju, zawsze pewna grupa osób z powodu indywidualnych cech socjodemograficznych, zwiększoną ranliwość społeczną, a co z tym się wiąże, mniej korzystne usytuowanie w strukturze społecznej, nie będzie zdolna do pracy w układach konkurencyjnych.

Rozwiązania promowane przez ekonomię społeczną adresowane są właśnie do tej grupy obywateli. Z perspektywy pracy socjalnej ich istotę można opisać jako poszukiwanie alternatywy dla wszelkich pasywnych, uzależniających i niszczących społeczną współodpowiedzialność form pomocy społecznej.

Praca socjalna z osobą, która wymaga pomocy

Aplikacyjnie zorientowani socjologowie i pracownicy socjalni, przyjmując założenie, że struktura społeczna wpływa na jednostki, ale równocześnie działania podejmowane przez jednostki są w stanie ją kształtować, stwierdzili, że celem procesu określanego terminem *empowerment* jest wyposażanie klientów w taki rodzaj świadomości¹¹ i uprawnień, który pozwoli im samodzielnie modyfikować pewne niekorzystne układy społeczne. Ów proces ma przywracać jednostkom i grupom społecznym zdolność do pełnego

8 A. Giddens, *Trzecia droga. Odnowa socjaldemokracji*, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.

9 Z. Bauman, *Życie...*, op. cit.

10 R. Sennett, *Korozja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2006.

11 Odwołując się do koncepcji koherencji A. Antonovsky'ego (zob.: A. Antonovsky, *Rozwikłanie tajemnicy zdrowia*, Fundacja IPN, Warszawa, 1995; G. Dolińska-Zygmunt, *Orientacja salutogenetyczna w problematyce zdrowotnej. Model Antonovsky'ego*, G. Dolińska-Zygmunt, red., *Podstawy psychologii zdrowia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 2001) ową świadomość można definiować jako indywidualne poczucie: zrozumiałości – życie jest zrozumiałe, rzeczywistość jest możliwa do opracowania i wyjaśnienia; sensowności – życie jest warte emocjonalnej inwestycji; oraz zaradności – przeświadczenie o dysponowaniu zasobami umożliwiającymi wpływanie na życie.

uczestnictwa w życiu społecznym, niwelować skutki społecznego wyłączenia, marginalizacji i alienacji¹².

Funkcjonowanie psychospołeczne osób i grup wymagających naszej pomocy opisać można przez odwołanie się do syndromu wyuczzonej bezradności¹³. Jest on indywidualnym bądź grupowym stanem utraty kontroli nad życiem, połączonym z brakiem zrozumienia przyczyn owego stanu, w którym przeszłe porażki i niepowodzenia stanowią podstawę pesymistycznych przewidywań dotyczących przyszłego życia. Przejawia się on względnie trwałą obecnością przeświadczenia o braku zdolności do osiągnięcia sukcesów i atrofią motywacji.

Odnosząc syndrom wyuczzonej bezradności do problematyki pracy socjalnej, należy podkreślić, iż jest on indywidualnym, grupowym bądź środowiskowym stanem – niezawinionym i względnie utrwalonym w wyniku wieloletniego doświadczania ubóstwa oraz korzystania z systemu pomocy społecznej, przy równoczesnym braku odpowiednich do potrzeb oddziaływań terapeutycznych i aktywizujących.

Efektywność środowiskowych działań zmierzających do zwiększenia społecznego uczestniczenia ludzi dotkniętych marginalizacją jest ściśle powiązana z profesjonalną umiejętnością kształtowania w jednostkach przeświadczenia, że posiadają wewnętrzną siłę, która pozwoli im wywrzeć wpływ na bieg życia oraz zmienić niekorzystne warunki społeczne. Ten rodzaj podejścia do praktyki określane jest właśnie wspomnianym terminem *empowerment* („dodawanie sił”, „umacnianie”, „wzmacnianie kompetencji i możliwości rozwojowych”, „wyposażenie w uprawnienia”), który oznacza pracę nad kształtowaniem u osób trwale zależnych od systemów pomocy i wsparcia potencjalnych zdolności i kompetencji potrzebnych do dokonywania zaplanowanych przekształceń w otaczającym ich świecie.

Obowiązująca w nowoczesnej rozumianej pracy socjalnej zasada *empowerment* uzasadnia tylko te działania praktyczne, które wynikają z uważnego słuchania klientów sygnalizujących swe indywidualne potrzeby, plany rozwoju oraz przyczyny niekorzystnego położenia społecznego – najczęściej związanego z problemem ubóstwa.

W definiowanym ujęciu celem pracy socjalnej jest umożliwienie jednostkom, grupom i społecznościom przejęcia kontroli nad własnym życiem przez udzielanie pomocy w zrozumieniu zachodzących w świecie procesów. Ten kierunek działania w sposób jednoznaczny odwołuje się do wiedzy z zakresu socjologii środowiska lokalnego oraz środowiskowej metody w pracy socjalnej.

Pracownicy socjalni identyfikujący się z perspektywą socjologiczną promują te definicje profesji, jakie obejmują: (1) pomoc jednostkom, grupom i środowiskom w zrównoważonym rozwoju, (2) działania na rzecz przekształcania środowiska w imię optymalizacji wspomnianych warunków rozwojowych, (3) integrację pracy bezpośredniej z pracą pośrednią oraz (4) szeroko rozumianą aktywizację wspólnot lokalnych¹⁴.

Przywołany sposób definiowania pracy socjalnej koresponduje z podstawowym założeniem niezbędnym dla istnienia profesji, zgodnie z którym każda jednostka ma prawo do samorealizacji i jest odpowiedzialna wobec siebie i społeczeństwa za poszukiwanie dróg prowadzących do niej, natomiast społeczeństwo ma stworzyć warunki i szanse każdemu, kto ten wysiłek podejmuje¹⁵.

Proces odzyskiwania przez jednostkę wpływu na własne życie i kontroli nad otaczającym ją światem opisać można przez odwołanie się do założeń teoretycznych szkoły ponowoczesnej w socjologii i pracy socjalnej¹⁶. Skupiają się one wokół kategorii relatywizmu, niepewności i nieprzewidywalności rzeczywistości, jak również wokół definiowania prawdy jako pochodnej gier językowych, interpretacji oraz konstruowania i konstytuowania prawdy w obrębie języka.

Zgodnie z paradygmatem ponowoczesnym praktycy powinni rozwijać krytyczną, refleksyjną świadomość niezbędną do prowadzenia dialogu z „innym”. Dialogu, którego istotą jest uwalnianie osoby poszukującej pomocy spod wpływu społecznie zdefiniowanych, a przyjętych i uwewnętrznionych przez jednostkę opisów sytuacji problemowej. Swoisty proces dekonstrukcji – odwołujący się do redefinicji prawdy, wykorzystujący technikę interpretacji, koncentracji na słuchaniu i rozmawianiu z drugą osobą, na narracji, fragmentarycznych fantazjach lub historiach – ma na celu poszukiwanie alternatywnych sposobów definiowania przez jednostkę niekorzystnej sytuacji, w której się znalazła.

Tak rozumiana sytuacja problemowa jest podatna na zmiany, może zostać wykorzystywana, aby mobilizować indywidualny potencjał i kompetencje, może dawać siłę, aby jednostka na nowo poszukiwała odpowiedzi na pytanie, kim jest i jak chce działać. Interakcje pomiędzy pracownikiem socjalnym a jego partnerem dialogu ukierunkowane są tutaj na dokonywanie zmian w społecznej tożsamości jednostki. Relacja pomocy zbliża się do relacji psychoterapeutycznej.

14 L. Dominelli, *Sociology for Social Work*, Macmillan, London 1997.

15 K. Frysztacki, *Praca socjalna*, [w:] W. Kwaśniewicz i inni (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. III, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2000.

16 N. Parton, W. Marshall, *Postmodernism and discourse approaches to social work*, [w:] R. Adams, L. Dominelli, M. Payne (red.), *Social Work. Themes, Issues and Critical Debates*, Macmillan, London 1998.

12 K. Wódz, *Praca socjalna w środowisku zamieszkania*, Interart, Warszawa 1996, s. 96.
13 zob.: M. Seligman, *Optymizmu można się nauczyć*, Media Rodzina, Poznań 1993.

Rozmowa nie tylko pomaga ludziom rozumieć swoje doświadczenia, lecz również je kontrolować i przekształcać. Pracownicy socjalni korzystając ze swoistej metody „relatywizowania sytuacji problemowej”, wspomnianej już dekonstrukcji, muszą jednak posiadać odpowiednią podstawę, aby działać na rzecz konstruowania rzeczywistości. Ów imperatyw nazywany jest w podejściu ponowoczesnym afirmacyjnym postmodernizmem i umożliwia przejście od orientacji klinicznej w pracy socjalnej i socjologii do procesu dydaktyki społecznej i zaangażowania w proces społecznej zmiany.

Początkową fazę procesu określanego mianem *empowerment*¹⁷ sprowadzić można do kształtowania w trakcie relacji pomiędzy pracownikiem socjalnym a osobą poszukującą pomocy zrębów dyskursu¹⁸, czyli struktury twierdzeń, która umożliwiałaby wyprowadzanie z nich określonych praktyk ukierunkowanych na zmianę danej, negatywnie ocenianej sytuacji społecznej (problemowej). Dyskurs jest bowiem lingwistycznym pryzmatem, przez który rozumiemy, wyjaśniamy i decydujemy o wszelkich rzeczach, pozwala on oceniać, czy dane twierdzenie jest prawdziwe, czy fałszywe.

Dyskurs to potencjał, który czyni pewne działania możliwymi, podczas gdy wyklucza inne. Osoby wyposażone we władzę mogą wpływać na język i dyskurs, ale równocześnie istotą „uprawomocniania” w pracy socjalnej jest uzyskiwanie władzy dzięki zdolności do opisywania rzeczywistości i narzucania tego opisu innym.

W ostatecznym rozrachunku konsekwentne stosowanie metody *empowerment* tworzy załączki nowych ośrodków władzy, dzięki którym głos osób wykluczonych może być wysłuchany jako tzw. głos ekspercki. Tym samym rodzi się nadzieja, że tworzone programy pomocy społecznej będą przynajmniej w minimalnym stopniu współtworzone przez ich potencjalnych odbiorców. Stałość zjawisk ulega czasowej destabilizacji. Człowiek „inny”, wykluczony, „zbędny” może stać się naszym „mistrzem”, jeśli budując relację terapeutyczną, będziemy otwarci na niepewność, która sprzyja próbom zrozumienia specyficznych doświadczeń naszych rozmówców.

Ważnym postulatem jest wyzbycie się przez profesjonalistów założenia, że mogą przewidywać wyniki podejmowanych interwencji; powinni oni podchodzić do sytuacji problemowej, mając na uwadze istniejące różnice, złożoność i wieloznaczność, które są wpisane w każdy indywidualny, grupowy i środowiskowy los.

Współczesne podejście w pracy socjalnej polega na podejmowaniu przez praktyków wielu działań na różnych poziomach funkcjonowania osoby wymagającej pomocy. Ów katalog działań zamknąć można w ramach trzech głównych grup.

Pierwsza obejmuje pracę kliniczną nad kształtowaniem u jednostki zdolności adaptacyjnych rozumianych jako umiejętność wpływania na rzeczywistość lub przewidywania dynamiki przyszłych zmian.

Druga grupa ogniskuje działalność polegającą na dydaktyce społecznej, której celem jest wyposażanie jednostki w wiedzę na temat procesów społecznych leżących u podstaw dyskryminacji i wykluczania społecznego.

I ostatnia grupa to zróżnicowany splot działań z zakresu pośredniej pracy socjalnej, którą określić możemy mianem aktywności politycznej na rzecz środowiska lokalnego. Chodzi tutaj przede wszystkim o kształtowanie świadomości społecznej osób zmarginalizowanych, ale również o pracę nad środowiskiem lokalnym jako całością, której potencjał zamknięty jest w istniejących różnicach. Te rodzaje aktywności mają przywrócić osobie, której pomagamy, status podmiotu, czyli jednostki nie tylko zdolnej sprostać stojącym przed nią wymaganiom i nadać za permanentnymi zmianami, ale umiejącej wyprzedzać te zmiany, inicjować je, stawać się autorem koncepcji własnego życia i współczesnego świata.

Aktywne formy polityki społecznej

W Polsce w ostatnich latach stworzony został całkowicie nowy system prawnych uregulowań dotyczący szeroko rozumianego wspierania osób wykluczonych społecznie.

Jest on związany z głównymi kierunkami reformy pomocy społecznej, które obejmują powoływanie instytucji „aktywnej polityki społecznej”, promowanie „nowej umowy społecznej”¹⁹ oraz kształtowanie „opiekuńczego społeczeństwa” przez wzmacnianie organizacji obywatelskich będących partnerami władz samorządowych.

Narastający w kraju problem bezrobocia i braku pracy, określany przez ekonomistów jako bezzatrudnieniowy wzrost gospodarczy, i nasilanie się polaryzacji społecznej były przyczyną zdefiniowania w 2004 r. w Ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nowych instrumentów polityki społecznej, m.in. prac społecznie użytecznych oraz robót publicznych.

17 M. Gawęcka, *Koncepcja empowerment jako alternatywny paradygmat pracy socjalnej*, [w:] J. Brajgiel, P. Sikora (red.), *Praca socjalna – Wielość perspektyw. Rodzina – Multikulturowość – Edukacja*, Uniwersytet Opolski, Opole 2004.

18 A. Czyżewski, *Dyskurs*, [w:] W. Kwaśniewicz i inni (red.), *Encyklopedia socjologii, suplement*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2005.

19 Jej przejawem jest m.in. stosowanie metody kontraktu w pracy socjalnej zgodnie z Ustawą o pomocy społecznej z 2004 r.

Ustawa ta jest wyrazem troski o pracę, próbą zwiększenia szans na aktywność zawodową osób poszukujących pracy długotrwale jej pozbawionych. Dyskutując kwestie aktywizacji społeczno-zawodowej, należy podkreślić znaczenie istniejących już rozwiązań z zakresu zatrudnienia oraz rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, takich jak warsztaty terapii zajęciowej, zakłady aktywności zawodowej, zakłady pracy chronionej oraz wielu innych działań, które we współpracy z pomocą społeczną podejmują organizacje pozarządowe. W ich aktywności wykorzystywane są metody odwołujące się do pracy jako podstawowej wartości przenikającej wszelkie działania mające prowadzić do zwiększania integracji społecznej oraz poprawy subiektywnego poczucia jakości życia osób zagrożonych wykluczeniem.

Szczególnie znaczenie dla projektowania innowacyjnych rozwiązań w tym zakresie mają zapisy Ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (2003) będącej emanacją zasady pomocniczości²⁰, Ustawy o zatrudnieniu socjalnym (2003) definiującej funkcjonowanie centrów i klubów integracji społecznej oraz koncepcję zatrudnienia wspieranego, jak również Ustawy o spółdzielniach socjalnych (2006).

Ustawy wprowadzone w Polsce w latach 2003-2006, w powiązaniu z już istniejącymi unormowaniami prawnymi dotyczącymi szeroko rozumianej aktywizacji społeczno-zawodowej grup zagrożonych wykluczeniem społecznym, tworzą podstawy dla aktywnej polityki społecznej. Promują innowacyjne instrumenty pomocy oraz wskazują na znaczenie organizacji obywatelskich w działaniach na rzecz spójności społecznej.

Wymienione zagadnienia są ściśle powiązane z nowoczesną wizją aktywizacji, w ramach której stosuje się formy pomocy i wsparcia, których celem jest włączenie jednostki w nurt życia wspólnoty lokalnej przez możliwość świadczenia przez nią pracy. Bez wątpienia ten wariant polityki społecznej będzie dynamizował rozwój pracy socjalnej w najbliższych latach. W środowiskowych domach samopomocy, wspomnianych warsztatach terapii zajęciowej, zakładach aktywności zawodowej tworzone są wzory działania odpowiadające na potrzeby osób wykluczonych społecznie. Potrzeby te związane są z pracą i zatrudnieniem, rehabilitacją społeczną i zawodową, ale również z mieszkaniem, wsparciem oraz samopomocą.

Na instytucjonalnej mapie aktywizacji zawodowej osób wykluczonych, pierwszoplanowe miejsce przypisuje się organizacjom obywatelskim.

Ich rola polega na podejmowaniu dwóch równoległych typów działań.

Pierwszy typ działań obejmuje lokalne zaangażowanie polityczne, którego celem jest uzyskiwanie poparcia dla całonacjonalnych powiatowych oraz wojewódzkich planów w zakresie promocji zatrudnienia. Drugi typ działań dotyczy aktywności praktycznej ukierunkowanej na tworzenie w środowisku lokalnym konkretnych programów, których funkcje sprowadzają się do: 1) wzrostu poziomu przygotowania do aktywności zarobkowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz tych, u których wystąpiły psychospołeczne konsekwencje dyskryminacji na rynku pracy; 2) zatrudniania tej kategorii osób w tzw. warunkach wspieranych tworzonych w ramach zróżnicowanych modeli przedsiębiorstw społecznych, których zarządzanie pozostaje domeną organizacji obywatelskich lub też poszukiwaniu możliwości zatrudniania wspieranego na otwartym rynku pracy i w sektorze administracji publicznej (patrz ryc. 1.).

Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zdefiniowała m.in. pojęcie działalności odpłatnej statutowej, będącej aktywnością organizacji obywatelskich na pograniczu działalności gospodarczej niebędącej przedmiotem zainteresowania pomocy publicznej. W opinii C. Miżejewskiego²¹ fakt ten jest nadal niedoceniany jako potencjalna możliwość dalszego rozwoju tożsamości i potencjału społeczno-gospodarczego organizacji pozarządowych w Polsce.

20 Pomocniczość polega na tzw. pomocy dla samopomocy. Oznacza to, że społeczność większa pomaga społeczności mniejszej doradzić i mobilizującą, a nie ją wyręcza i zastępuje. Zakłada ona zatem konieczność rozgraniczenia zadań i odpowiedzialności w ten sposób, aby społeczności większe w relacji do wspólnot mniejszych nie tylko nie przekraczały swoich kompetencji, ale także szanowały ich autonomię [...] nie chodzi o takie państwo, które „ustala i panuje nad wszystkim”. Natomiast istnieje potrzeba państwa, które [...] wielkodusznie uzna i wesprze, w duchu pomocniczości, inicjatywy podejmowane przez różnorakie siły społeczne, łączące w sobie spontaniczność i bliskość z ludźmi potrzebującymi pomocy (zob.: S. Dziwisz, *Miłością mocni*, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, 2006, s. 108-109).

21 C. Miżejewski, *Polityka społeczna wobec sektora ekonomii społecznej*, „Polityka Społeczna” 2006, nr 5-6, s. 1-5.

Rycina 1. Instrumenty i podmioty ekonomii społecznej

Źródło: opracowanie własne.

Nowe i szeroko dyskutowane w środowisku praktyków formy aktywizacji społeczno-zawodowej²² to przede wszystkim: kluby integracji społecznej²³, centra integracji społecznej²⁴ oraz spółdzielnie socjalne, których przedmiotem jest prowadzenie przedsiębiorstwa z wykorzystaniem pracy jej członków.

Spółdzielnia socjalna działa na rzecz: 1) społecznej reintegracji jej członków, przez co należy rozumieć odbudowanie i podtrzymanie umiejętności uczestniczenia w życiu społeczności lokalnej i pełnienia ról społecznych w miejscu pracy, zamieszkania lub pobytu; 2) zawodowej reintegracji jej członków definiowanej jako odzyskiwanie zdolności do samodzielnego świadczenia pracy. Spółdzielnia socjalna może prowadzić działalność społeczną i oświatowo-kulturalną na rzecz swoich członków oraz ich środowiska lokalnego, a także działalność społecznie użyteczną w sferze zadań publicznych państwa. Na podkreślenie zasługują również – wysoko oceniane przez środowiskowych pracow-

ników socjalnych – roboty publiczne²⁵ i prace społecznie użyteczne²⁶.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, iż stosowanie przez pracowników socjalnych wymienionych form wymaga od nich umiejętności budowania partnerskich relacji z osobami wymagającymi pomocy, stymulowania samopomocy, promowania i tworzenia realnych rozwiązań oraz podstawowych kompetencji w zakresie terapii psychospołecznej, edukacji zawodowej, inicjowania przedsiębiorczości społecznej, jak również pracy zgodnej z – promowanym we współczesnej polityce społecznej – podejściem międzysektorowym.

Bez tego kanonu kompetencji kluczowych trudno sobie wyobrazić, że wprowadzane w Polsce nowe rozwiązania będą rzeczywiście sprzyjały integracji osób wykluczonych.

Istota ekonomii społecznej

Ekonomia społeczna oznacza zwykle działalność na pograniczu sektora prywatnego i publicznego prowadzoną przez grupę organizacji, na jaką składają się szeroko rozumiane stowarzyszenia (w tym nierejestrowane), fundacje i przedsiębiorstwa, w których dominuje prymat celów indywidualnych i społecznych nad kapitałem.

Ich celem jest zaspokajanie tych potrzeb, które nie mogą zostać zaspokojone przez sektor przedsiębiorstw wolnego rynku oraz instytucje administracji publicznej²⁷. Owe potrzeby to spójność społeczna (zawierająca tworzenie miejsc pracy, stymulowanie przedsiębiorczości, utrzymywanie stabilności rynków) oraz potrzeby związane z koncepcją społeczeństwa uczestniczącego, demokratycznego i opartego na solidarności społecznej²⁸.

Ten szczególnie ruch społeczny, współtworzony przez organizacje obywatelskie, posiadając potencjał „wspólnotwórczy” i lokalne zakorzenienie, ponownie odkrywa takie wartości jak „wzajemność” lub „dobrowolność”.

22 zob.: M. Baron-Wiaterek, *Przedsiębiorstwa społeczne na rynku pracy*; K. Głąbicka, *Polska polityka społeczna wobec wyzwań spójności społeczno-ekonomicznej UE*, PTPS, Wydział Ekonomiczny Politechniki Radomskiej, Radom, 2007.

23 Klub integracji społecznej można organizować i prowadzić w szczególności: 1) programy zatrudnienia tymczasowego mające na celu pomoc w znalezieniu pracy na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy, w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy u pracodawców, wykonywania usług na podstawie umów cywilnoprawnych oraz przygotowanie do podjęcia zatrudnienia; 2) poradnictwo prawne; 3) działalność samopomocową w zakresie zatrudnienia, spraw mieszkaniowych i socjalnych.

24 Centrum integracji społecznej jest jednostką organizacyjną realizującą reintegrację zawodową i społeczną przez m.in. następujące usługi: 1) kształcenie umiejętności pozwalających na pełnienie ról społecznych i osiąganie pozycji społecznych dostępnych osobom niepodlegającym wykluczeniu społecznemu; 2) nabywanie umiejętności zawodowych oraz przyuczenie do zawodu, przekwalifikowanie lub podwyższanie kwalifikacji zawodowych; 3) naukę planowania życia i zaspokajania potrzeb własnym staraniem, zwłaszcza przez możliwość osiągnięcia własnych dochodów przez zatrudnienie lub działalność gospodarczą; centrum, w ramach reintegracji zawodowej, może prowadzić działalność wytwórczą, handlową lub usługową oraz działalność wytwórczą w rolnictwie, która nie stanowi działalności gospodarczej.

25 Roboty publiczne – zatrudnienie bezrobotnego w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy przy wykonywaniu prac mających na celu reintegrację zawodową i społeczną określoną na podstawie przepisów o zatrudnieniu socjalnym, organizowane przez ośrodki pomocy społecznej lub organizacje pozarządowe statutowo zajmujące się problematyką ochrony środowiska, kultury, oświaty, sportu i turystyki, opieki zdrowotnej, bezrobocia oraz pomocy społecznej, a także spółki wodne i ich związki, jeżeli prace te są finansowane lub dofinansowane ze środków samorządu terytorialnego, budżetu państwa, funduszy celowych, organizacji pozarządowych, spółek wodnych i ich związków

26 Prace społecznie użyteczne – oznaczają prace wykonywane przez osoby bezrobotne, które nie mają już prawa do zasiłku bądź też go nie nabyły (prawa takiego nie ma około 87 proc. bezrobotnych); prace organizują gminy w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej, organizacjach lub instytucjach statutowo zajmujących się pomocą charytatywną lub na rzecz społeczności lokalnej; prace te mają służyć wsparciu lokalnych społeczności, nie mają na celu maksymalizacji zysku.

27 zob.: B. Roelants, *Praga – Ekonomia Społeczna 2002*, CECOP, Praga, 2002, www.cecop.org/praha2002.

28 E. Mączyńska, P. Pysz, *Społeczna gospodarka rynkowa. Idee i możliwości praktycznego wyko-*

Ekonomii społecznej przypisywane są trzy główne funkcje²⁹:

1. budowanie demokracji uczestniczącej przez nowe jakościowo powiązanie w ramach jednej instytucji zarówno więzi o charakterze społecznym, jak i ekonomicznym;
2. wspieranie polityki wzrostu zatrudnienia grup szczególnie zagrożonych na rynku przez oferowanie nowych, elastycznych form przedsiębiorczości i rodzajów pracy, trudnych do osiągnięcia w innych sektorach i umożliwiających aktywizowanie osób, które dla publicznych służb zatrudnienia stanowią najtrudniejszą grupę klientów;
3. budowanie wspólnot opartych na solidarności zamiast na zależności.

Istotą ekonomii społecznej jest szczególny sposób organizowania gospodarki, który konstytuuje dwa podstawowe wymiary więzi społecznej – świadomościowy oraz strukturalny. W tym sensie ekonomia społeczna jest ogólną ramą teoretyczną dla wszystkich tych inicjatyw, które: 1) prowadzą do stałego umacniania więzi społecznej o charakterze zrzeszeniowym; 2) poszukują nowych sposobów porządkowania lokalnych przejawów życia gospodarczego.

Twierdzę, że praktyka ekonomii społecznej jest naturalną reakcją na konsekwencje procesów deregulacyjnych i – co więcej – stanowi ona przejaw fundamentalnego dla wszystkich jednostek dążenia do współdziałania i współodpowiedzialności, będącego warunkiem ludzkiego rozwoju.

Działania z zakresu ekonomii społecznej – nazywane również „trzecią drogą” – są naturalną reakcją społeczności lokalnych na fakt wycofywania się państwa ze sfery działań opiekuńczych.

Spółczesność obywatelska staje się przestrzenią pośredniczącą między wolnym rynkiem a państwem.

W opinii E. Leś: *Rozwój instytucji i programów nowej gospodarki społecznej i przedsiębiorczości stwarza realną szansę przezwyciężenia w Polsce mitu gospodarki wolnorynkowej jako jedynego mechanizmu rozwoju, a także odejścia od asolidarystycznej wizji ładu społecznego w kierunku bardziej partycypacyjnej i demokratycznej gospodarki rynkowej oraz modelu polskiej polityki społecznej opartej na partnerstwie publiczno-społeczno-prywatnym*³⁰.

Uogólniając, poszukiwanie modelu ekonomii społecznej jest podążaniem tzw. trzecią drogą, w której nie ma uprawnień socjalnych bez równoczesnych zobowiązań jednostki.

W tym ujęciu celem pracy socjalnej jest współtworzenie takich społecznych przestrzeni, które odpowiadają zarówno aktualnym możliwościom i potrzebom życiowym osób wymagających pomocy, jak również przyjętym w konkretnej społeczności wyobrażeniom o zasadach funkcjonowania wspólnot lokalnych.

Współczesna polityka społeczna kształtuje owo wyobrażenie, przyjmując, że skupia się na problematyce zatrudnienia, a przedmiotem zainteresowania pracowników socjalnych jest prawie wyłącznie relacja łącząca jednostkę z rynkiem pracy.

Rola pracy socjalnej w rozwoju ekonomii społecznej

Na przełomie XIX i XX w., kiedy kształtowały się teoretyczne podstawy pracy socjalnej związane z opracowaniem metody indywidualnego przypadku oraz zasad pracy z rodziną, obowiązywało założenie, że występowanie psychicznej lub społecznej degradacji człowieka jest zewnętrzną, uwidocznioną formą jego moralnego i intelektualnego ubóstwa.

Ludzie zajmujący się udzielaniem pomocy, zrzeczając się w organizacjach charytatywnych, występowali w roli „dobrych rodziców”, natomiast ich podopieczni w roli „trudnych dzieci” wymagających permanentnych oddziaływań wychowawczych.

Teoretyczna i praktyczna koncentracja na dokonywaniu zmian w jednostkach oraz w ich środowiskach rodzinnych wywarła przemożny i długotrwały wpływ na pracę socjalną.

Współczesna działalność profesjonalna w wielu swoich przejawach jest niestety zaskakująco zgodna z archaicznym założeniem, że problemy klientów mają swoje źródło wyłącznie w ich zachowaniu, moralności lub wadliwych relacjach rodzinnych.

Udzielanie pomocy bywa zaś utożsamiane z długotrwałą „moralną edukacją” osób społecznie niezaradnych lub też z procesem sprawowania nad nimi kontroli. Należy podkreślić, że ten sposób myślenia opiera się na społecznym darwinizmie, który pozycję jednostki w społeczeństwie ujmuje jako odzwierciedlenie jej osobowościowych predyspozycji oraz utrwalonych cech charakteru i upatruje w nich wyłącznej przyczyny ubóstwa i stanów patologicznych³¹.

29 C. Miżejewski, *Polityka społeczna wobec sektora ekonomii społecznej*, „Polityka Społeczna”, 2006, nr 5-6, s. 1-5.

30 E. Leś, *Nowa ekonomia społeczna*, „Trzeci Sektor”, 2005, nr 2, s. 44.

31 C. Jones, *Social work and society*, [w:] *Social Work. Themes, Issues and Critical Debates*, R. Adams, L. Dominelli, M. Payne (red.), Macmillan, London 1998.

Pomimo bezpośredniej pracy z najmniej wpływową i najbardziej ubogą częścią społeczeństwa, w pracy socjalnej często daje o sobie znać tendencja, aby nie poszukiwać czynników determinujących sytuację jednostki poza jej rodziną i siecią najbliższych kontaktów społecznych.

Wydaje się, że pracownicy socjalni swą praktyką jak gdyby kwestionowali wpływ warunków ekonomicznych i politycznych na poziom oraz jakość życia jednostek, grup i środowisk lokalnych, a także ignorowali skutki dyskryminacji, nierówności lub społecznego naznaczenia. Należy podkreślić, że ten rodzaj uproszczonej praktyki związany jest z zagrożeniem, iż pewna kategoria osób zostanie zdefiniowana jako niezdolna do „moralnej naprawy”, jako „społeczne i ekonomiczne obciążenie”, natomiast pracownicy socjalni będą zaproszeni do uczestniczenia w debacie dotyczącej tego, którym osobom ma przysługiwać prawo do dalszej pomocy i wsparcia, a które prawa tego powinny zostać pozbawione.

W wyniku tak postawionego problemu ideę pomocy może zastąpić dyrektywa ścisłego nadzoru i kontroli jako jedyna słuszną strategią wobec tych, którym pomagać nie warto. Praca socjalna z wyselekcjonowaną w powyższy sposób społeczną kategorią traci swój sens, bowiem wpisuje się w proces stopniowego zwalniania społeczeństwa z odpowiedzialności za rozwiązywanie określonych problemów w imię zachowania fałszywie rozumianej społecznej równowagi i wewnętrznej spójności.

Rozpoczęta w latach 60. krytyka pracy socjalnej zwróciła uwagę na bezdyskusyjną konieczność uwzględniania w praktyce, poza czynnikami psychospołecznymi, znaczenia szerszych procesów społecznych.

Brak umiejętności diagnozowania wpływu na konkretną sytuację problemową zjawisk politycznych lub makroekonomicznych sprowadza pracę socjalną do roli mechanizmu, który podtrzymuje funkcjonowanie osób zależnych od profesjonalnej pomocy poza głównym nurtem życia społecznego, pozbawiając ich prawa do społecznego uczestniczenia. Paradoksalnie, prawnie usankcjonowane i – co więcej – w pełni uzasadnione z perspektywy konkretnej sytuacji klienta przejawy pracy socjalnej, które polegają na udzielaniu klasycznych i doraźnych form pomocy, mogą zostać zdefiniowane jako działalność o szkodliwych konsekwencjach. Owa niejednoznaczność profesjonalnego działania jest wpisana w istotę pracy socjalnej, wiążąc się z koniecznością zaakceptowania wewnętrznej sprzeczności, jaką niesie ze sobą proces udzielania pomocy.

W tej szczegółowej „subdyscyplinie naukowej”, jaką jest praca socjalna w ekonomii społecznej, punktem skupienia są strukturalne uwarunkowania problemów społecznych, które, obok innych współistniejących orientacji, kształtują tzw. socjologiczną perspektywę. Zgodnie z tą orientacją przyczyny problemów społecznych związane są przede wszystkim z nierównościami pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami społecznymi.

Należy podkreślić, że tylko dzięki jednoznacznemu powiązaniu pracy socjalnej z socjologiczną refleksją praktyki będą zdolni do podejmowania względnie niezależnych działań politycznych wynikających z analiz zróżnicowania społecznego wyznaczonych przez takie podstawowe zmienne nacisków społecznych, jak płeć, rasa, klasa społeczna, wiek, niepełnosprawność, długotrwała choroba, orientacja seksualna, oraz zmienne współistniejące, czyli religię, miejsce zamieszkania, zdrowie psychiczne i samotne rodzicielstwo.

Brak uwzględniania strukturalnych uwarunkowań w pracy socjalnej może powodować tendencję do koncentrowania się na indywidualnych zaburzeniach w funkcjonowaniu oraz swoistej ucieczki w metody i techniki pracy, które mają pomagać tylko w doraźnym naprawianiu wadliwego mechanizmu społecznego, a nie na identyfikacji systemowych i strukturalnych przyczyn jego dysfunkcji³². Tym samym każda promowana zmiana społeczna – w tym również i ta przewidywana przez zwolenników ekonomii społecznej i nowej, aktywizującej pracy socjalnej – nie ma szans na zaistnienie.

Krytyka „trzeciej drogi”

Zaangażowanie pracy socjalnej w działalność organizacji „trzeciego sektora” oraz wspieranie ich aktywności w ramach polskiego modelu ekonomii społecznej będzie ważnym czynnikiem kształtującym przyszły rozwój profesji. Równocześnie należy podkreślić, że dla profesjonalnej pracy socjalnej zagrażające są wszelkie działania pozbawione refleksji nad ich uwarunkowaniami i odległymi w czasie konsekwencjami. Aprobatorywnie opisywana przeze mnie wizja rozwoju pracy socjalnej w powiązaniu z ekonomią społeczną i modelem państwa aktywizującego niesie ze sobą zagrożenie dla funkcjonowania tych instytucji pomocy, które sytuują się niejako na marginesie głównego nurtu polityki społecznej.

32. L. Dominelli, *Social Work. Theory and practice for a changing profession*, Polity, Cambridge 2004.

Zagrożone są uprawnienia korzystających z nich osób³³. Należy podkreślić, iż profesjonalna odpowiedzialność pracowników socjalnych polega na trosce również o tych, którzy nie są zdolni do pracy teraz, jeszcze nie lub ponownie, natomiast istota ich oddziaływań wiąże się z utrzymywaniem integralności społeczeństwa przez stymulowanie rozwoju i wspieranie wszelkich przejawów międzyludzkiej pomocy.

W zakończeniu podkreślam, że utrzymujące się wysokie zapotrzebowanie na pracę socjalną związane jest również z faktem, iż w swoim historycznym rozwoju praca taka poza konkretną pomocą, jaką zapewniała jednostkom, rodzinom i społecznościom, pomagała promować dominujące idee polityczne oraz rozwiązania społeczno-gospodarcze.

Praca socjalna nie tylko rozwiązywała problemy społeczne, lecz współuczestniczyła w ich interpretowaniu i definiowaniu w pewien szczególnie sposób, który legitymizował istniejącą koncepcję pomocy społecznej i szerzej – dominujący porządek społeczny. Również i dzisiaj praca socjalna może zostać zinterpretowana jako „stosowana polityka społeczna”.

Wartościowym przykładem jest negatywny wpływ polityki państwa aktywizującego na pracę socjalną w Wielkiej Brytanii³⁴. W jej wyniku mechanizmy liberalnego urynkawiania dotknęły usługi społeczne, powstała quasi-biznesowa kultura w pracy socjalnej, przyjęto rynkową dyscyplinę finansową w sektorze usług społecznych, nasileniu uległa rywalizacja pomiędzy profesjonalistami, powszechną praktyką stało się poszukiwanie tańszych usług nawet kosztem pogarszania warunków pracy, zakwestionowane zostały metody pracy indywidualnej i środowiskowej jako procedury o niskiej skuteczności, nastąpił renesans orientacji behawioralnej, zgodnie z którą zmiana osobowościowa lub społeczna postrzegana była jako wyłącznie kwestia „socjotechniczna”, a nie jako powiązana ze światem wartości lub dominującą w społeczeństwie ideologią. Równocześnie z programów kształcenia wyparta została perspektywa krytyczna, a pracownicy socjalni utracili zdolność do podejmowania refleksji etycznej.

Aprobatywne wypowiedzi dotyczące ekonomii społecznej i „państwa pracy” muszą zostać uzupełnione tymi krytycznymi uwagami. Poważnym zarzutem jest to, że, polityka państwa, koncentrując się głównie na osobach zdolnych do pracy, usuwa z pola widzenia tych, którzy pozostają poza

rynkem i są trwale niezdolni do aktywności zarobkowej. Więcej – należy rozważyć, czy nasze działania w nowym paradygmacie to opiekuńcza aktywizacja, czy też identyfikacja tych, którzy odmawiając pracy, nie zasługują na pomoc i wsparcie? Czy pomagamy wychodzić wykluczonym ze stanu zależności, czy raczej stosujemy wobec nich nowe środki przymusu i kontroli?

Należy pamiętać, że opór wobec programów pracy ma miejsce wówczas, kiedy polityka społeczna deleguje odpowiedzialności, równocześnie odcinając ludzi od społeczeństwa współodpowiedzialnego.

Praca socjalna wymaga tego, by ponownie przyjrzeć się stosowanym metodom, szukając odpowiedzi na pytanie, czy istotnie przyczynia się ona do nadawania więzi społecznej nowego znaczenia.

Definicje więzi społecznej koncentrują się przeważnie na tych pierwiastkach, które łączą ludzi, są im wspólne, których istnienie zakładamy bezrefleksyjnie; są jednak według L. Dominelli³⁵ takie atrybuty więzi społecznej, które musimy sobie uświadamiać. Dotyczą one zależności, wzajemności i solidarności, żądają uznania i doceniania twórczej różnicy występującej pomiędzy ludźmi. Wymaga to stałego zachęcania członków danej wspólnoty, aby przez wchodzenie w interakcję i dialog z „innymi” niwelowali obawy, wzmacniali poczucie bezpieczeństwa i, co ma podstawowe znaczenie, zaakceptowali fakt, że ich przyszła pomyślność zależy od wzajemnej odpowiedzialności za siebie.

Praca socjalna może być bezrefleksyjnie dostosowywana do dominujących warunków, by stać się całkowicie służebną wobec polityki społecznej lub też kierowana – z wykorzystaniem wiedzy socjologicznej – na takie praktyki, które pozwolą utrzymać krytyczny dystans i autonomiczną analizę procesów następujących w społeczeństwie.

Refleksja nad tymi zagrożeniami może uchronić nas – myślę tu przede wszystkim o Polsce, w której filozofia i praktyka państwa pracy znajduje coraz więcej orędowników – przed użyciem pracy jako mechanizmu kontroli i selekcji społecznej. Bowiem praca – oprócz bycia czynnikiem kształtującym rozwój gospodarczy – jest przede wszystkim kwestią godności ludzkiej.

Polska polityka społeczna okresu transformacji polegała głównie na łagodzeniu jej skutków. Obecnie istnieje konieczność zasadniczej zmiany paradygmatu, który powinien sprzyjać rozwojowi kapitału społecznego w ramach państwa pracy. Równocześnie obecność w polityce społecznej

33 Przykład niemiecki. W wyniku reform podjętych przez P. Hartzę w Niemczech ograniczono tradycyjne formy zatrudnienia. Głównym celem była aktywizacja zawodowa i wzrost samoodpowiedzialności jednostki za swoją sytuację. Spodziewano się większej aktywności i gotowości do podjęcia każdej pracy. Skutkami wspomnianej reformy była prywatyzacja pośrednictwa pracy, rozbudowa sektora, w którym dominują niskie dochody oraz ograniczenie świadczeń socjalnych dla bezrobotnych. Wprowadzenie elastycznych form zatrudnienia nie spowodowało, jak oczekiwano, radykalnej redukcji bezrobocia, powstanie prywatnych agencji nie okazało się w praktyce bardziej efektywnym sposobem aktywizacji osób poszukujących pracy. Rozbudował się nadmiernie sektor zatrudnienia niskopłatnego, pogłębiający zjawisko ubóstwa i niezapewniający bezpieczeństwa socjalnego.

34 I. Ferguson, *Neoliberalism, the Third Way and Social Work: the UK Experience*, *Social Work and Society*, vol. 2, Issue 1, 2004, s. 1-9, www.socwork.de/Ferguson2004.pdf.

35 L. Dominelli, *Social Work. Theory and practice for a changing profession*, Polity, Cambridge 2004, s. 201-229.

procesów deregulacji, deformalizacji, których zablokować dzisiaj nie sposób, może stać się przyczyną nadmiernego „prywatyzowania” relacji społecznych.

W jej wyniku ludzie mogą rozumieć swoje działania w kategoriach czysto indywidualistycznych, a swój cel postrzegać jako stałe dążenie, aby stać się „małymi przedsiębiorcami”. Wówczas mogą oni utracić sposobność definiowania własnego człowieczeństwa jako potwierdzenia prymatu solidarności społecznej, będącej fundamentem ludzkiego bytu. Naszym zadaniem jest stały namysł nad tym, czy strategię odchodzenia od państwa świadczeń na rzecz państwa pracy, łączenia uzyskiwanych świadczeń z dochodami z pracy rzeczywiście przyczynia się do nadawania relacjom ludzkim znaczenia.

Podsumowanie

W podsumowaniu podkreślę znaczenie dalszego rozwoju szkolnictwa dla kadry, która ma odegrać kluczową rolę w aktywizowaniu osób długotrwale pozbawionych pracy.

Ujmując to zagadnienie szerzej – powodzenie aktywizującej polityki społecznej zależne jest m.in. od właściwego przygotowania zawodowego kadry pomocy społecznej i współpracujących z nimi przedstawicieli organizacji obywatelskich. I w tym zakresie należy rozważyć, jak włączyć w główny nurt szkoleniowy doświadczenie praktyczne gromadzone przez profesjonalistów „trzeciego sektora”, przez których problem pracy definiowany jest jako wartość i zarazem środek prowadzący do rozwoju solidarności i odpowiedzialności lokalnych wspólnot.

Profesor Z. Bauman zadał w jednej ze swoich ostatnich publikacji³⁶ pytanie, czy winniśmy szukać nowych możliwości, takich jak oddzielenie prawa do środków do życia od sprzedaży pracy i rozciągnięcie społecznie uznanego pojęcia pracy poza granice, jakie wyznacza rynek.

Potencjalnym sceptykom odpowiedział, iż lekceważące określenie „nierealistyczne”, używane i nadużywane tak szeroko w bieżących politycznych potyczkach, oznacza głównie nieobecność woli i determinacji.

Redefinicja pojęcia pracy, rozwój szeroko rozumianej ekonomii społecznej i „trzeciego sektora”, jak również dalsza profesjonalizacja pracy socjalnej zależy od tych właśnie czynników – woli i determinacji.

Zestawienie przepisów prawa

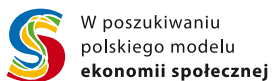
1. Ustawa z dn. 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, *Dz.U. Nr 111, poz. 535*.
2. Ustawa z dn. 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, *Dz.U. Nr 64, poz. 593*.
3. Ustawa z dn. 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, *Dz.U. Nr 96, poz. 873*.
4. Ustawa z dn. 13 czerwca 2003 r. o zatrudnieniu socjalnym, *Dz.U. Nr 122, poz. 1143*.
5. Ustawa z dn. 27 kwietnia 2006 r. o spółdzielniach socjalnych, *Dz.U. Nr 94, poz. 651*.
6. Ustawa z dn. 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, *Dz.U. Nr 99, poz. 1001*.
7. Rozporządzenie Ministra Gospodarki i Pracy z dn. 25 października 2005 r. w sprawie trybu organizowania prac społecznie użytecznych, *Dz.U. Nr 210, poz. 1745*.
8. Ustawa z dn. 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, *Dz.U. Nr 123, poz. 776*.
9. Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dn. 25 marca 2004 r. w sprawie warsztatów terapii zajęciowej, *Dz.U. Nr 63, poz. 587*.
10. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dn. 21 stycznia 2000 r. w sprawie zakładów aktywności zawodowej, *Dz.U. Nr 6, poz. 77*.
11. Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dn. 21 maja 2002 r. w sprawie orzekania o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności, *Dz.U. Nr 66, poz. 604*.

36 Zygmunt Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006.

EKONOMIA SPOŁECZNA TEKSTY jest serią wydawniczą prezentującą teksty ważne z punktu widzenia dyskusji o ekonomii społecznej. Seria powstała w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”.

Autorzy tekstów to osoby związane z projektem, osoby aktywnie działające w obszarze ekonomii społecznej, a także przedstawiciele innych środowisk zainteresowanych ekonomią społeczną.

Wszystkie materiały publikowane w serii są dostępne na stronach portalu www.ekonomiaspoleczna.pl.



Niniejszy tekst został udostępniony przez Instytut Rozwoju Służb Społecznych celem publikacji w serii wydawniczej EKONOMIA SPOŁECZNA TEKSTY. Tekst ten pojawił się w serii Ex-Libris Pracownika Socjalnego pt: „Ekonomia społeczna - perspektywa rynku pracy i pomocy społecznej” wydanej w styczniu 2008 roku.

Niniejszy tekst powstał w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL